№ 107. Środa 11. Maja 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Pewien właściciel dóbr, który nie chce być wymienionym, oświadczył do prezydyum c. k. Namiestnictwa, że przeznacza kwotę 210 zł. wal. austryackiej na zamiary dobroczynne, lecz użycie tej sumy, którą ma złożyć w czterech ratach, pozostawia do woli prezydyum Namiestnictwa.

Poczem nadeszły do prezydyum Namiestnictwa trzy raty razem, w kwocie sto piędziesiąt siedm złotych 50 centów waluty austryackiej, które obrócono na instytut głuchoniemych we Lwowie, a mianowicie na ukończenie regulacyi zewnętrznej przestrzeni w realności tegoż instytutu. Lwów, 7. maja 1859.

C. k. dyrekcya finansów krajowych we Lwowie mianowała praktykantów urzędowych *Emiliana Tinza* i *Melchyada Ilnickiego* prowizorycznymi pisarzami urzędowymi II. klasy przy kameralnych urzędach ekonomicznych. Lwów, 15. kwietnia 1859.

Sprawy krajowe.

(Zawierzytelnienie posła portugalskiego. — Manifest Napoleona. — Stan oblężenia odwołany w Mantuy. — Wydawanie broni.)

Wiedeń, 8. maja. Nowomianowany królewsko portugalski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy tutejszym dworze, baron de Santa Quileria miał zaszczyt wręczyć Jego cesarsko królewskiej apostolskiej Mości swe wierzytelne listy na osobnej audyencyi dnia 3. b. m.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Jeśliby światu potrzeba jeszcze dowodów na dufność, dowolność i obłudę, z jaką bonapartyzm sobie poczyna, by w myśl swego pochodzenia i systemu swego nadać nowy kształt Europie monarchicznej polegającej na uświęconej podstawie traktatów, tedy dostarczyć ich mogą wyrazy, jakiemi jeszcze i w tej chwili, kiedy już wydano hasło do wojny, usiluje w obec opinii publicznej usprawiedliwić postępowanie swoje. Wychodząc z tej zasady, że Europa zaczyna się wielce niepokoić stanem rzeczy we Włoszech, chlubi się tem umiarkowaniem, z jakiem chciał się przyczynić do załatwienia kwestyi, i chciałby na Austryę zrzucić cały ciężar odpowiedzialności za tę krwawą katastrofę, jaka zapadła teraz na naszą część świata.

Olśniony powodzeniami, których mu Europa potąd wcale nie utrudniała, może się tem ludzi, że słowom jego będzie dana większa wiara, niż jawnym i niezaprzeczonym wypadkom? Obawy w Europie nie wzniecily sprawy półwyspu włoskiego, obsadzenie państwa kościelnego wojskiem obcem, konieczność zaprowadzenia reform w administracyi szczególnych państw włoskich, ani nawet polityczne i rewolucyjne zabiegi Sardynii. Stosunki te tak mało Europę zatrważały, że rządy jej oświadczyły to jawnie i wyraźnie, jako pomieniony stan rzeczy nie mógł być słusznym powodem nieporozumienia, chociaż zresztą nie zaprzeczały i tego, że nadszedł już czas zapobieżenia tym niedogodnościom. Europę niepokoił raczej ten sposób, w jaki Ludwik Napoleon Bonaparte, władzca Francyi, stanął w obronie tej sprawy. Obawy te zachodziły już od czasu dawniejszego, lecz wzmogły się dopiero wtenczas, kiedy nagle i bez żadnego powodu zewnętrznego wzniosła prasa bonapartystowska zeszłej jesieni w Paryżu przeciw Austryi okrzyk wojenny o Włochy.

Wzmagał się ten niepokój coraz bardziej, kiedy w niezaprzeczonym związku z tym okrzykiem wojennym władzca Francyi w dniu nowego roku powitał reprezentanta Austryi w obec innych reprezentantów Europy słowy, których tu powtarzać nie potrzebujemy. Obawy wzmagały się bardziej jeszcze i objawiły się widocznie, kiedy bonapartyzm w broszurze: „*Napoleon III. et l'Italie*“ wystąpił stanowczo ze swemi zamiarami i planami względem Włoch. Doszły też do najwyższego szczytu wówczas, kiedy w mowie od tronu dnia 7. lutego wyrzeczono jasno i zrozumiale, jako pokój utrzymany być może tylko pod tym warunkiem, jeśliby Europa zgodziła się na te zamiary i plany, i poddała się nakazowi wydanemu z Paryża.

Tak się ma rzecz, a nie inaczej, i przyzna to każdy, kogo tylko pamięć nie zawodzi. Dziś wmawiać w Europę, jakoby ją sprawy Włoch nabawiły trwogą, znaczy robić sobie z niej igraszkę; domagać się od niej, by to przyznała, znaczy posądzać ją o niedołęztwo i lękliwość.

A jeśli w takim składzie rzeczy ma być mowa o umiarkowaniu, tedy pochlubićby się niem mogła Austrya, a nie władzca Francyi. Austrya gotowa była już od samego początku przystąpić w bezpośredniem i życzliwem porozumieniu się z Francyą w drodze regularnych, dyplomatycznych negocyacyi do rozsądnego i sprawiedliwego uporządkowania stosunków włoskich w tych punktach, które tego koniecznie lub słusznie wymagały. Ale gdy Ludwik Napoleon Bonaparte ten pojedyńczy i dogodny środek odrzucił, i jako władzca Francyi upierał się przy bezpośredniem zagrożeniu praw Austryi, a Sardynię, klienta swego, pobudzał do coraz niegodniejszego i obelżywszego postępowania w obec sąsiedniego państwa na wschodzie, to i wtenczas jeszcze przystawała Austrya na jednomyślną propozycyę Prus i Anglii nawet z niejakim uszczerbkiem swych praw z taką szczerą uprzejmością, że lord Derby, pierwszy minister Królowej Wiktoryi mógł ze względem na te koncesye Austryi oświadczyć parlamentowi, jako posłannictwo lorda Cowley'a napawa go słuszną otuchą utrzymania pokoju. Jakoż możemy śmiało zapytać dla lepszego wyjaśnienia położenia Europy w obec bonapartyzmu: któryby też rząd tego rzędu i takiej samej jak Francya potęgi odważył się w czasach teraźniejszych nadać takiej sprawie, jak właśnie tej włoskiej, barwę kwestyi europejskiej w taki jeszcze sposób, w jaki to śmiał uczynić Ludwik Napoleon Bonaparte? I któreby z wielkich mocarstw, widząc prawa swe zagrożone tak niesłusznie i samowolnie, skłoniło się jak Austrya do takich koncesyi, z jakiemi lord Cowley z Wiednia odjechał?

Lecz i te koncesye nie zaspokoiły jeszcze bonapartyzmu. A może przyszły i za późno, gdyż władzca Francyi oświadczył uroczyście już dnia 7. lutego, że zamiarów swoich trzymać się będzie stale i niezmiennie, tych zamiarów, względem których nie przypuszczał innego wyboru, jak tylko zgodzenie się na jego żądania, lub rozpoczęcie wojny. Pod pozorem zgadzania się na posłannictwo lorda Cowley'a niweczył równocześnie jego usiłowania, i wystąpił z propozycyą kongresu i programu dla swych negocyacyi, w których zawierało się zupełnie i więcej niż prawdopodobne dopełnienie wszystkich jego zamiarów, jak o tem sądzić już możemy po doświadczeniach na konferencyach paryskich i późniéj nabytych.

Wiadomo też i to, z jak wielką powolnością Austrya i na tę propozycyę przystała. Wiadomo, jak bonapartyzm i z tej powolności chciał korzystać, by Austryę na samym kongresie i w oczach Europy moralnie upokorzyć w taki sposób, jak to się żadnemu państwu jeszcze nie przytrafiło. Dopiero teraz i tylko w zamiarze utrzymania pokoju, jak niemniej i w tej jeszcze nadziei, że niesprawiedliwość upamięta się w obec stanowczego odezwania się obrażonego i nadwerężonego prawa, przesłała Austrya ultimatum swe Sardynii, do którego od lat już kilku upoważnioną była według wszelkich zasad honoru i obowiązku, według wszelkich zasad prawa internacyonalnego, i przy czem może zrobić i to słuszne spostrzeżenie, że w takim jak ten wypadku nieuwodziłoby się zapewne żadne wielkie mocarstwo taką cierpliwością, jakiej Austrya złożyła dowody. Niech więc i ten szczegół posłuży do lepszego wyjaśnienia stosunków Europy w obec bonapartyzmu. Cały świat zgadza się w swojem sumieniu na potępienie postępowania Sardynii; cały świat był w sprawie okrętu „Charles Georges“ jednomyślnie za Portugalią. Austrya przesłała ultimatum swoje Sardynii, i natychmiast wytykano Austryi, że tym sposobem „bierze na siebie odpowiedzialność za skutki nieobliczonej doniosłości.“ Lecz kiedy Francya wysłała ultimatum do Lizbony, wówczas cała Europa milczała i zniosła cierpliwie tę dowolność.

Wypadek posłannictwa barona Kellersperga do Turynu nie odpowiedział oczekiwaniom Austryi, lecz jeszcze i wtenczas wstrzymywała się z urzeczywistnieniem swej groźby; polegała jeszcze na usiłowaniach rozjemczych, które się równocześnie odbywały. Przychylała się do nich wyraźnie, lecz bonapartyzm od nich się uchylał. A jeśli teraz chlubi się swojem „umiarkowaniem,“ swoją „chęcią zgody,“ to umiarkowanie jego i taka chęć zgody jest tylko zwykłem hasłem opryszka, który podróżnego napada niespodzianie, i

daje mu do wyboru albo utratę kiesy, lub życia. Domaganie się bonapartyzmu, by Europa w tej chwili i w takim składzie rzeczy uwierzyła koniecznie w jego umiarkowanie i chęć zgody, nie jest niczem innem, jak tylko nagrożeniem Europie, że powinna w ślepem posłuszeństwie uledz jego rozkazom, gdyż inaczej będzie do tego zmuszona przemocą.

Otoż taki jest teraźniejszy skład rzeczy. Nie tajny też był nam już wówczas, kiedyśmy roztrząsali mowę od tronu z dnia 7go lutego. Że Austrya własne i niezaprzeczone swe prawa nie stawiała wyżej nad uprawnione żądania Europy co do utrzymania pokoju, że była gotowa ponieść nawet ofiary w tej mierze, okazała to już powolnością swoją w negocyacyach, które wojnę teraźniejszą poprzedziły. A że i tak wielka powolność jej niezdołała utrzymać pokoju, to powinno najlepiej już przekonać o tem świat cały, że nawet i bezwarunkowe ustępstwa Austryi w kwestyi, którą bonapartyzm wzniecił pod nazwą włoskiej, nie mogła stać się rękojmią dalszego i trwałego utrzymania pokoju europejskiego.

Z tego może się cały świat przekonać dowodnie, że bonapartyzm jest ciągłą i nieskończoną przeszkodą zachowania pokoju powszechnego. Ztąd też wyszło i przekonanie Austryi, że walcząc teraz za prawa swe w szczególności, staje oraz i w obronie całej Europy. Niechaj Ludwik Napoleon Bonaparte, jeśli wprzód już nie przyjdzie do lepszego uznania — pojedna się przynajmniej wtenczas ze swojem sumieniem, kiedy w ostatniej chwili życia swego przyjdzie mu przygotować się na sąd Boży, jeśli śmie dzisiaj przedsięwzięcia swe zaciekłe i niebezpieczne polecać opiece Najwyższego i świętemi je nazywać!

— Dnia 30. kwietnia ogłoszono stan oblężenia w mieście i warowni Mantua na mocy rozporządzenia c. k. komendanta twierdzy fml. barona Culoz.

— Ludności miasta i prowincyi medyolańskiej nakazano wydawać c. k. władzom wszelką broń i zapasy amunicyi. Co do złożonych przedmiotów, wydawać będą certyfikaty, za których okazaniem otrzymają w swym czasie broń na powrót.

Hiszpania.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)

Madryt, 3. maja. Król i Królowa wyjeżdżają dziś do Aranjuez. Rząd upoważnia reprezentanta Hiszpanii w Wiedniu p. de la Torre przyjąć opiekę nad francuskimi poddanymi.

— Hiszpański konzul w Maroko udaje się na afrykańskie wybrzeża dla oznaczenia granicy terytoryum, które odstąpiono Hiszpanom.

Anglia.

(Nowiny dworu.)

Londyn, 5. maja. Królowa zjechała wczoraj do Londynu. Książę Walii odjechał, jak donosi depesza nadesłana do Windsoru, z Rzymu do Civitavecchii, zkąd odpłynie parostatkiem „Scourge" do Gibraltaru.

— Książę Jerzy saski wsiadł przedwczoraj w Southamptonie na portugalski paropływ wojenny „Bartholomeo Diaz" pod dowództwem księcia Oporto, i opuścił zatokę po zwykłych wystrzałach salutowych.

— Wiadomość, podana temi dniami w *Times*: że hiszpański rząd budować każe na Tamizie kanonierskie łodzie, a oraz że zakupił wielką ilość map wybrzeży angielskich, spowodowała hiszpańskiego kapitana Miguel Lobo, któremu poruczono nadzór nad budową rzeczonych łodzi, ogłosić następujące oświadczenie: „Te małe statki przeznaczone są na archipelag wysp filipińskich na tamtejszych korsarzy, i jak tylko będą gotowe, będą przesyłane pojedyńczo do Manili. Spodziewam się, że to oświadczenie będzie dostatecznem. Co zaś do map odnoszą się one nie do angielskich wybrzeży, tylko do Azyi, Afryki i Australii."

Francya.

(Wyprawy wojska. — Wiadomości bieżące. — Protest posła angielskiego. — Wojska z Algieryi. — Proklamacya Cesarza.)

Paryż, 5. maja. Odjazd Cesarza naznaczony jest na przyszłą sobotę, ale niepewna jeszcze, czy nastąpi na Culoz lądem, czy też okrętem z Tulonu do Genuy. Do końca tego tygodnia staną wszystkie pułki gwardyi, przeznaczone do kampanii włoskiej, na tetrze wojny, a nawet i gwardya Stu, która stała w St. Cloud, odeszła już wczorajszego wieczora do Tulonu, a stojący w Melun Gwidowie mają odejść dziś zrana do armii włoskiej. Także dywizya Urich otrzymała wczoraj w południe rozkaz przygotować się do pochodu. Ważniejszego wypadku z teatru wojny nie spodziewają się tu przed końcem przyszłego tygodnia. Podług otrzymanych tu prywatnych depeszy z Novi przybył marszałek Baraguay d'Hilliers do Novi, głównej kwatery swego korpusu armii, wczoraj po południu o godzinie 2giej; ból jego w kolanach umniejszył się znacznie, i nie ma już mowy o jego odwołaniu, zwłaszcza że Vaillant, którego nadwątlone siły nie mogą podołać teraźniejszej pracy, radby się usunąć także.

— P. Hübner, austryacki poseł, opuścił Paryż jak już wiadomo dnia 4. maja rano. P. Lighienvelt, holenderskiemu ministrowi poruczono urzędownie obronę i sprawy austryackich poddanych. P. Bonneville, który w nieobecności francuskiego posła zastępował Francyę przy austryackim dworze, spodziewany jest jutro w Paryżu.

— Najważniejszą z dzisiejszych nowości, pisze *Independance*, jest wiadomość, że angielski poseł w Paryżu zaprotestował przeciw przechodowi francuskich wojsk przez neutralne terytoryum Sabaudyi, t. j. przeciw używaniu tamtejszych kolei żelaznych do transportowania wojska. Francuski rząd odpowiedział, że nie uwzględnia tego protestu, gdyż zgodnie z Szwajcaryą rozpoznała Francya, że odnośna kolej żelazna nie znajduje się na zneutralizowanem terytoryum, które zresztą wiedeńskiemi traktatami i tak nie jest dokładnie oznaczone.

— Paryski korespondent dziennika *Times* pisze, że w Piemoncie znajduje się już do 70.000 Francuzów, ale że temi dniami wzrośnie ta liczba na 100 000 ludzi. Część eskadry pod dowództwem admirała Romain-Desfossés transportuje z Algieru nowe wojska przeznaczone do korpusu księcia Napoleona, który ta razą stanowczo zamierza brać udział w kampanii. Księciu dodani będą jeneralowie Urich i Dautemarre.

— Cesarz Napoleon wydał następującą proklamacyę:

„Rząd austryacki, wydawszy rozkaz do swojej armii, ażeby wkroczyła na ziemię Króla sardyńskiego, naszego sprzymierzeńca, wypowiedział nam tem samem wojnę. Austrya naruszyła tym sposobem traktaty i sprawiedliwość, i zagraża naszym granicom. Wszystkie mocarstwa założyły protest przeciw temu zamachowi.

Kiedy Piemont przyjął warunki, co miały zabezpieczyć pokój, pytamy się, jaki może być powód tego nagłego wtargnięcia. Przyczyna jest ta, iż Austrya posunęła rzeczy do tego stopnia, że albo będzie panowała aż po Alpy, albo też Włochy muszą być wolne aż po morze adryatyckie. W tym kraju bowiem jest każdy zakąt, który otrzymał swoją niezawisłość, niebezpiecznym jej potędze. Dotychczas przewodniczyło umiarkowanie memu postępowaniu, teraz będzie sprężystość pierwszym moim obowiązkiem; zatem niech Francya się zbroi, a powiadam stanowczo w obec Europy, że nie chcę zdobyczy, ale pragnę z mocą utrzymać moją politykę narodową i tradycyjną. Szanuję traktaty pod warunkiem, żeby ich względem mnie nie naruszano. Szanuję terytoryum i prawa neutralnych mocarstw, ale wyznaję głośno moją sympatyę dla ludu, którego historya spojona jest z naszą, a który usycha pod obcem jarzmem.

Francya okazała swoją nienawiść ku anarchii. Nadała mi władzę, która jest dość potężna, by złamać obrońców nieporządku i niepoprawnych zwolenników owych dawnych partyi, które bez ustanku przymierzą się z naszymi nieprzyjaciołmi, ale przezto nie wyrzekła się swego powołania w cywilizacyi. Naturalnymi jej sprzymierzeńcami byli zawsze ci, co pragnęli poprawienia ludzkości, i jeśli Francya dobywa oręża, to nie dlatego, by panować, lecz tylko by uwalniać.

Zadaniem tej wojny jest przeto, zrobić Włochy państwem samodzielnem, a niedozwolić, by otrzymały innego pana. Będziemy mieć wtedy u granic naszych przyjażny lud, który nam będzie zawdzięczał swoją niezawisłość.

Nie idziemy do Włoch, by popierać nieporządek, lub też zachwiać władzę Ojca świętego, którego osadziliśmy napowrót na tronie, lecz by go uwolnić od obcego nacisku, jaki cięży na całym półwyspie, i przyczynić się do ustalenia porządku opartego na stosunkach prawnych.

Wstępujemy nakoniec na tę klasyczną ziemię, uświetnioną tylu zwycięztwami, by odszukać ślady naszych ojców. Dalby Bóg, ażebyśmy się godnymi ich okazali.

Wkrótce stanę na czele armii.

Pozostawiam we Francyi Cesarzowę i mego syna, wspieranych doświadczeniem i rozsądkiem ostatniego brata Cesarza. Potrafi on odpowiedzieć godnie dostojności swego domu. Powierzam ich waleczności armii, która pozostaje we Francyi, by czuwać nad granicami naszemi i ochraniać ognisko domowe. Powierzam ich patryotyzmowi gwardyi narodowej; powierzam ich nakoniec całemu ludowi, który będzie ich otaczał tą samą miłością i przywiązaniem, jakich codziennie liczne odbieram dowody.

A więc odwaga i jedność! Ojczyzna nasza pokaże znowu światu, że nie wyrodziła się wcale. Opatrzność pobłogosławi naszym usiłowaniom, bo Bóg dopomaga tym, których podstawą jest sprawiedliwość, ludzkość, miłość ojczyzny i niepodległość."

Szwajcarya.

(Odpowiedzi na oświadczenie neutralności.)

Dzienniki szwajcarskie zawierają odpowiedzi Austryi, Francyi i Sardynii na oświadczenie neutralności rady federacyjnej: 1. Odpowiedź Austryi opiewa:

Wiedeń, 30. marca 1859. Do Jego Excelencyi pana Stämpfli, prezydenta federacyi. Rząd Jego c. k. Mość otrzymał notę szwajcarskiej rady federacyjnej z dnia 14go b. m. z zawiadomieniem, jakie federacya szwajcarska w obec zagrożonego pokoju Europy powzięła postanowienia. Federacya oświadcza uroczyście, że wszelkiemi środkami, jakie ma na zawołanie, będzie bronić całości i neutralności swego terytoryum, i nadmienia prócz tego, że niektóre terytoryalne części Sabaudyi objęte są traktatami w neutralności Szwajcaryi. Wyraża zamiar porozumieć się z rządem sardyńskiego Króla względem szczegółowych warunków wojskowego zajęcia tej prowincyi przez wojska szwajcarskie, które w przypadku wojny mają

prawo przechodzić, albo się w niej zatrzymywać. — Rząd Jego ces. Mości powziął z otuchą przedłożone dokumenta, że rada federacyjna postanowiła sprężysto bronić praw i sumiennie wypełniać obowiązki, wypływające z traktatów europejskich, które gwarantowały nieustającą neutralność i nietykalność jej okręgu. Zresztą postąpiły wypadki od czasu wydania noty federacyjnej; a chociaż położenie jeszcze ciągle jest natężone, wolno jednak oddawać się nadziei, że dzięki połączonym usiłowaniom wielkich mocarstw będzie świat jeszcze raz zachowany od nieszczęść powszechnej wojny. Rząd Jego c. k. Apostolskiej Mości biorąc do wiadomości deklaracyę rady federacyjnej nie waha się bynajmniej dać jej zapewnienie, że sumiennie (religieusement) będzie szanować neutralność szwajcarską, dopokąd federacya będzie jej sama przestrzegać i utrzymywać wszelkiemi środkami, jakie ma na zawołanie. Podpisany itd. hrabia Buol (Dalsze odpowiedzi nastąpią)

Włochy.

(Posiłki toskańskie do Massy. — Skład wojska toskańskiego.)

Komisarz piemoncki w Massie i Karrarze zażądał dnia 29go kwietnia posiłków z Toskanii na odparcie wojsk modeńskich. W Piemoncie oświadczają wyraźnie: W skutek austryackiego wypowiedzenia wojny znajduje się teraz Piemont w wojnie także i z księciem Modeny. Teraźniejszy buntowniczy komendant wojskowy w Toskanii, wysławszy do Massy jak najspieszniej 400 ludzi i dwa działa uczynił zadość temu żądaniu. Dnia 1go maja wysłano znowu jednę kompanię do Massy. Oficer stojący teraz na czele toskańskich buntowników obsadzić kazał także i granice ku papieskim państwom, a oraz odbywał przegląd obserwacyjnej kolumny stojącej w pobliżu Filigary.

— *Monitore Toscano*, obecnie dziennik rządu rewolucyjnego, zawiera kilka rozporządzeń, a przy tem i plan, według którego uorganizowane być mają na nowo wojska toskańskie przeznaczone do zruchomienia. Piechota składać się będzie z batalionów, pułków, brygad i dywizyi. Każdy pułk liczyć ma 4 batalionów, każda brygada 2 pułki piesze i 1 batalion strzelców celnych, a w jednej dywizyi może być 2 lub więcej brygad. Dywizya konna składać się może z całego pułku liczącego 4 czynne szwadrony i 1 szwadron rezerwowy. Artylerya składać się ma z 4 bateryi, z 2 kompanii korpusu inżynierów, a szwadron żandarmeryi konnej równy ma być co do liczby zwykłemu szwadronowi jazdy. Dla uskutecznienia tych zaciągów rozpocząć się ma werbunek tych ochotników.

Niemce.

(Alexander Humboldt. — Ruch w portach pruskich.)

Preuss. Ztg. pisze pod dniem 7go maja: Państwo pruskie, a z niem cały świat naukowy poniósł niepowetowaną stratę: Alexander Humboldt nie żyje już. Umarł wczoraj po południu o godzinie pół do 3ciej po kilkudniowej słabości w 90 roku swego wieku. Schodził z tego świata z tem radośnem zaspokojeniem, że w ostatnich jeszcze latach swego życia ukończył największe dzieło swoje naturalno-historyczne opisanie świata, które jest owocem najobszerniejszych badań. Jego siostrzenica baronowa Bülow, z domu Humboldt, i zaprzyjaźniony z nim od 50 lat kuzyn jenerał kawaleryi Heydemann otaczali jego łoże w chwili zgonu.

Gdańsk, 5go maja. W tutejszym królewskim warsztacie okrętowym panuje teraz wielki ruch, gdyż wszystkie okręta niezwłocznie mają być przysposobione do służby; robocze siły zatem zostały pomnożone, czas pracy odpowiednio przydłużony tak dalece, że wkrótce znajdować się będzie w tutejszej zatoce większa część naszych okrętów wojennych.

Dania.

(Kontyngens holsztyńsko-lauenburski.)

Według dziennika *Faedrelandet* wydał minister wojny rozkaz, ażeby holsztyńsko-lauenburski kontyngens przyprowadzono do stanu gotowości do pochodu.

Rosya.

(Mianowania w wojsku.)

Petersburg, 29go kwietnia. Dzisiejszy senacki dziennik ogłasza cesarski rozkaz dzienny z dnia 24. kwietnia, który zawiera niektóre zmiany w armii. Według tego rozkazu mianowany został Wielki książę Mikołaj komendantem rezerwowego korpusu konnej gwardyi. Dotąd poruczone było to dowództwo jeneralnemu adjutantowi, jenerał-porucznikowi Grunwald, któremu Cesarz reskryptem z dnia 24. kwietnia „mianując go prezydentem w komitecie cesarskich stadnin, wyraża swoje podziękowanie w uznaniu jego nadzwyczajnych zasług położonych podczas dowództwa nad tym korpusem.“ Jeneralny gubernator Finlandyi zaś, jenerał Berg, mianowany został szefem 1. aboskiego, finlandzkiego batalionu strzelców. Prócz tego ogłoszono jeszcze bardzo wiele innych awansów w armii, między innemi także z powodu walk na Kaukazie.

Księstwa Naddunajskie.

(Wypadki w Galaczu.)

Jasy, 20. kwietnia. Najnowsze wypadki w Gałaczu odnoszące się do żydowskiej ludności, oraz skuteczne środki, jakich użył c. k. austryacki konzul w obronie austryackich poddanych wyznania mojżeszowego są już znane, jednak, pisze dalej korespondent gazety wiedeńskiej, uzupełnienie dalszych wiadomości a głównie dalszych rozporządzeń c. k. konzulatu w Jasach zdaje się być teraz na czasie:

C. k. konzul w Jasach, zaledwie został uwiadomiony w drodze telegraficznej o znanych oburzających zajściach, natychmiast pospieszył do multańskiego ministra spraw wewnętrznych i zawezwał go jaknajusilniej, ażeby użyciem stosownych środków zapobiegł ponowieniu się podobnych wypadków. Wezwanie tego rodzaju było tem potrzebniejsze, gdyż ponimo, że w Gałaczu ucichła już pierwsza burza, był jednak powód do obawy „że w obec fanatyzmu i żądzy rabunku podburzonych Mołdawian ponowić się mogły podobne wybuchy także i w innych żydowskich koloniach.“ Nie można zaprzeczyć, że minister spraw wewnętrznych p. Ghyka, postąpił w tej sprawie, jak mu nakazywało jego urzędowe stanowisko; natychmiast w obec konzula jeszcze, wydał najnowsze rozkazy nie tylko do policyjnych urzędów w Jasach ale oraz i do wszystkich multańskich władz powiatowych; okolnikiem przesłanym w drodze telegraficznej uczynił rzeczone władze odpowiedzialnemi za utrzymanie publicznego porządku i pokoju i nakazał przytłumić zaraz w zarodku wszelki wypadkami w Gałaczu spowodowany wybuch. Konzul zaś z swej strony nakazał przełożonym żydowskich gmin, ażeby wyznawcom żydowskiej wiary zalecili ostrożność i unikanie wszelkiego sporu i kłótni.

Użyte środki okazały się skutecznemi, a ciężko pokrzywdzeni i zagrożeni starozakonni oddają się zwyczajnym zatrudnieniom. Rozumie się samo przez się że c. k. ajencya konzularna niezaniedba popierać reklamacyi swych w Gałaczu tak ciężko uszkodzonych Żydów.

Turcya.

(Doniesienia z Turcyi na Marsylię.)

Konstantynopol, 28. kwietnia. Wiadomości na Marsylię donoszą, że Sułtan postanowił uznać podwójny wybór Kuzy, poczynić jednak zastrzeżenia co do inwestytury na przyszłość. Porta, która pragnie zachować ścisłą neutralność, stara się jak najspieszniej uzbroić armię; armia rumelska otrzymała znaczne posiłki. W Rumelii i Bułgaryi powstali włościanie na urzędników pobierających dziesięcinę, którzy na włościanach dopuszczali się rozmaitych okrucieństw.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 10go maja 1859.

Według ostatnich doniesień zajęła c. k. czynna armia między Padem a Sessyą pozycyę, z której jest w stanie podejmować wszelkie ruchy zaczepne. Wszystkie przeprawy za rzekę Sessyę pozostają w jej mocy, i mimo że wezbrane wody na Padzie nie dozwalają stanowczych ruchów na brzeg prawy, znaczne oddziały armii naszej trzymają suche stanowiska między Ponte Curone i Voghera, i oraz wysadziły most kolei żelaznej pod Valenzą w powietrze.

Medyolan, 7. maja. Arcybiskup hrabia Romilli umarł dziś zrana. Ciągnienia loteryjne rozpoczną się nanowo z dniem 12. b. m.

Mantua, 5. maja. Księżna Parmy i księżna Berry powróciły do Parmy.

Turyn, 5. maja. Bank otrzymał upoważnienie zawiesić wypłaty gotówką, i ma dostarczyć rządowi pożyczkę na 30 milionów.

Florencya, 4. maja. Ulloa mianowany został jenerał-lejtnantem. — Złożono komisyę, która ma naradzać się nad utworzeniem milicyi a raczej straży bezpieczeństwa wewnątrz kraju. — Wyszła amnestya na wszystkie przestępstwa polityczne.

Berna, 5. maja. Zgromadzenie federacyjne potwierdziło dziś zaproponowane z rady federacyjnej uroczyste ogłoszenie neutralności, zezwalając oraz na środki obrony i na bezwarunkowy kredyt.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 10. maja. Na wczorajszy targ przypędzono 92 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie ze Lwowa 6 sztuk, z Kamionki 3 stada po 6, 13 i 16 sztuk, z Rozdołu 2 stada po 10 i 14 sztuk, z Wybranówki 15 a z Dawidowa 12 sztuk wołów. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 50 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogącego ważyć 280 ℔ mięsa i 28 ℔ łoju, 58zł. 80c.; sztuka zaś, którą szacowano na 400 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju, kosztowała 96zł. 25c.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 27. kwietnia. Na dzisiejszym targu było 74 sztuk bydła rzeźnego i wszystko rozprzedano. Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu. Za najlepszą parę wołów wagi 920 ℔ mięsa i 140 ℔ łoju płacono 230zł; za najpośledniejszą wagi 600 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju 120zł.; cena przecięciowa z 47 sprzedaży wypadła na 160zł. 94c. w. austr. za 670 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. maja.

Hotel rossyjski: PP. Mayer Oto, c. k. rotmistrz, z Gródka. — Hhr. Stadniccy Stan. i Jul., z Polski. — Cywiński Zeno, z Telacza. — Hr. Krasicki Edw., z Liska.

Hotel europejski: Pichorski Kal., z Probużny. — Tchorznieccy Jan i Piotr, z Dąbrówki. — Dylewski Mar., z Rolowa.

Hotel Langa: Hecht Eug. i Stegermeyer Tob., c. k. rotm., z Gródka.

Hotel angielski: Hubicki Karol, z Ożydowa. — Torosiewicz Michał, z Pełtwy.

Hotel podolski: Rzepecki Leop., c. k. podpor., z Kasparowiec.

Hotel krakowski: Nikorowicz Mik., c. k. podpor., z Ulwówka.

Pod kolej żelazną: Łucki Józef. z Sarn. — Skrzyszewski Ign. z Skoryk. — Bory Mik., c. k. major, z Jaworowa.

Hotel Leszczyńskiego: Zawadzki Ant., z Firlejówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. maja.

PP. Biliński Wik., do Romanówki. — Bal Fr., do Tuligłów. — Bilański Winc., do Turzego. — Br. Brunicki Ju., do Stryja. — Baczykowski Mich., do Laszek górnych. — Nowosielski Lud., do Zbory. — Pokiziak Ant., do Romanówki. — Ganner Józ., c. k. major, do Wiédnia. — Borowski M., do Hórka.— Czermiński Stanisł., do Mieczyszczowa. — Hr. Drohojewski Kaz., do Tomanowiec. — Jablonowski Józ., do Rawy. — Rubczyński Alfr., do Stanina. — Łucki Józ., do Sarn. — Skrzyszewski Ign., do Skoryk. — Rojewski Konstanty, do Lubianki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.95	+ 11.0°	67 0	połud.-wsch sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328 03	+ 15 4°	59.1	" "	"
10. god. wiecz.	327.95	+ 11 9°	67.7	" "	"

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: **„Miłość ubogiego młodzieńca,“** komedyo-dramat w 6 aktach z francuskiego Oktawa Feuillet; przełożył Henryk Nowakowski.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 10. maja.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 64 —. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 57.50; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. 50.50; po 4% za 100 zł. 46 —; po 3% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. 355.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier 61.50; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu — —; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.— Lombardoweneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 700 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 135.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego 460 —; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1565; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty 87 50; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 340.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 82.25; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 130.—. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł południ. niemieck. waluty 130 50. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 113 —. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — —. Londyn za 10 funtów szterl. 145.50. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —.—. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich — —. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6 91, dukaty ces. pełnej wagi 6.91, korony 19.50, półkorony 20.—.

Kurs lwowski.

Dnia 10. maja.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	71	6	86
Dukat cesarski	" "	6	79	6	93
Półimperyał zł. rosyjski	" "	11	64	11	94
Rubel srebrny rosyjski	" "	2	20	2	27
Talar pruski	" "	2	16	2	26
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	25	81	32
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	60	55	61	45
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	62	98	64	25

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10 maja.

	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . wal. austr.	—	—
" przedał " " 100 po	81	—
" dawał " " 100	80	50
" żądał " " 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	$50\frac{1}{2}$

KRONIKA.

Examin wyzwolenia dwóch elewów szkoły ogrodniczej we Lwowie.)

(Nadesłane.)

Stosownie do instrukcyi c. k. ministerstwa oświecenia z dnia 3. września 1855 nr. 9661-697, udzielonej podczas zaprowadzenia szkoły ogrodniczej przy c. k. ogrodzie botanicznym we Lwowie, składało na dniu 8. maja r. b. examin stanowczy dwóch elewów tegoż zakładu, mianowicie Jan Klimowicz i Jan Matkowski.

Obaj uczniowie przyjęci przed trzema spełna laty do szkoły ogrodniczej pobierali w ciągu tego czasu teoretyczne nauki ogrodnictwa i słuchali wykładów o naukach pomocniczych jako to o fizyce, geografii fizykalnej, rachunkach, geometryi i ćwiczyli się w rysunkach, odbywając równocześnie służbę ogrodniczą w c. k. botanicznym ogrodzie i praktykę na wszystkich ogrodowych i spacerowych zakładach pod zarząd tutejszego magistratu należących.

Pierwszy z wyż wymienionych uczniów pobierał jako wsparcie stypendyum wysokich Stanów galicyjskich, drugi zaś stypendyum od wydziału miasta Lwowa.

Examin odbywał się w przytomności c. k. dyrektora ogrodu botanicznego, dwóch reputowanych w praktyce ogrodników zawodowych, i kilku gości na ten cel przybyłych. Examinował zaś pan Karol Bauer c. k. ogrodnik botaniczny a oraz w tym zakładzie przełożony i główny nauczyciel. — Prócz teorytycznego examinu w kancelaryi ogrodowej, odbywał się examin praktyczny w ogrodzie samym, to jest przechodząc koleją po cieplarniach napełnionych roślinami exotycznemi i kwiatami, dalej obok szkrzyń zasianych rozsadą kwiatową, wzdłuż szpalerów winnicy brzoskwiń i innych krzaków owocowych i pomiędzy grzędami ogrodu zapełnionemi roślinami do nauki botaniki służącemi, a skończono u skrzynek inspektowych, w których hodują się dla nauki szkoły ogrodniczej różne rodzaje delikatniejszej jarzyny.

W ciągu tego pochodu odpowiadali uczniowie na pytania tyczące się uprawy roślin tropikowych i przylądkowych, doborów ziemi dla nich, czasu ich siejby, przesadzania i sposobów rozmnażania, szczegółowo zaś hodowania roślin obecnie przedmiotem mody i miłośnictwa kwiatowego będących, jakoto: „Pelargoniów, Róż, Kalceolaryów, Fuchsiów, Azaleów, Rododenrów, Kameliów i t. p. jako też obchodzenia się około uprawy winnej macicy i hodowania inspektowej jarzyny różnego rodzaju, któreto pytania uczniowie tym biegléj i dobitniej odpowiadać zdołali o ile że w ciągu ich trzechletniego w zakładzie pobytu własnoręcznie sami wszystkie te rodzaje uprawy doświadczać i odbywać musieli.

Ukończywszy tedy w szkole ogrodniczej kurs trzyletni, a występując teraz z zakładu, otrzymali w skutek odbytego examinu obaj kandydaci zaświadczenia absolutorya, z któremi jako wyzwoleńcy występując na świat praktyczny mają zamiar udać się za granicę dla nabycia obszerniejszej w swym zawodzie praktyki.

Pospieszamy donieść publiczności o tym examinie choćby już z tego powodu, że obaj wymienieni uczniowie są to pierwszym jakby obecnie owocem tej szkoły ogrodniczej, która jako pierwszy w kolei czasu w naszej monarchii, a podobno do dziś jedyny u nas tego rodzaju instytut, wzniesiona została przed kilkoma laty obok tutejszego c. k. ogrodu botanicznego za wysokiem zezwoleniem c. k. ministerstwa oświecenia, a za opieką Jego Excelencyi c. k. namiestnika Galicyi hrabi Gołuchowskiego.

Rozmaitości nr. 19.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Historya fundacyi klasztorów i kościołów lwowskich przez Fr. Waligórskiego.
2. Zbiory archiwalne. Chronicon Poloniae.
3. Jeziora i stawy czyli stojące wody na ziemi.
4. Kwietniowy zeszyt Dodatku do „Czasu“.
5. Powstanie morza w berberyjskiej legendzie.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.